

Przegląd zagraniczny.

Cienie.

Tunis, jak wiadomo, przechodził w ciągu swych dziejów historycznych przez wiele rąk. W posiadaniu był kolejno Kartagińczyków i faraonów egipskich, Fenicjan i Rzymian, Wandalów i Arabów, którzy go amuzułmanili, Hiszpanów i Turków. Od roku 1881-go rozciągnięty jest nad Tunisem protektorat Republiki Francuskiej i rządzi tam faktycznie rezydent francuski w Tunisie, jak obecnie, biegły i zręczny dyplomata p. Lucjan Saint. Nominalny pan i władca Tunisu nosi urzędowy tytuł: „właściciela królestwa Tuniskiego”, co doprawdy, znaczy ni to, ni owo.

Ów „właściciel” peregrynuje obecnie po Francji całej, otaczany wszędzie pompą i paradą przynależnymi rzeczywiście monarche. Złocą mu, złocą Francuzi, jak mogą, gorzką pigułkę... protektoratu. Niech ma choć pompę i paradę. Niech choć „przez imaginację” czuje się królem w gościnie francuskiej.

A imiona jego i nazwiska są wysoce harmonijnie. Gdy się je wolno wymawia, to jakby się deklamowało jaki werset Korau.

Jego Wysokość Sidi Mohammed el Halib hen Lamien ben Hassen ben Mahmud pasza bey—jest we Francji po raz pierwszy w życiu. Dano mu w Paryżu za rezydencję parotygodniową pałacyk wychodzący oknami na kipiący życiem wielkostołecznym plac de la Concorde. Jego Wysokość Sidi Mohammed el Halib pilnie u okna przesiaduje godzinami całemi nie mogąc dość nadziwić się... poco tylu ludzi tak gna i pędzi i leci na złamanie karku i... tak niemiłosiernie, bez przerwy miele językiem!

Nieodstępny towarzysz Jego Wysokości pan rezydent Lucjan Saint uśmiecha się—i lamże sobie głowę jakby tu wytłumaczyć dziwnemu i naiwnemu człowiekowi: poco my właścicielu żyjemy w całej Europie w tak piekielnie szybkim tempie i poco my się tak na zabój przejmujemy mizerną dolą i niedolą naszego ziemskiego żywota?

— Szkoła! — mówi wolno orientalny władca. Szkoła wielka, że niema tu mojej ukochanej małżonki; ona by mi wytłumaczyła... Kobiety są niesłychanie bystre i przenikliwe.

I Sidi Mohammed zapada znowu w głębokie swoje wpatrywanie się w fascynujące perpetuum mobile olbrzymiego paryskiego ruchu.

Niewładzący nikomu, cichy, melancholijny—cień monarchy.

Temi dniami zamknęła oczy na zawsze na wyspie Capreera donna Francesca Garibaldi, z domu Armosino, trzecia i ostatnia żona bohatera z pod Aspremonte. Młodszą była od niego o czterdzieście lat...

Z pierwszą żoną, Anilą, przeżył tylko lat trzy. Dowodząc flotylę republikanów brazylijskich porwał ją, uniósł i poślubił w Montevideo. Po raz drugi miał także atak gwałtownej i nagłej miłości podczas kampanji francusko-austriackiej 1859-go w okolicach jeziora Como. Stał na ślubnym kobiercu z margrabią Raimondi aby na weselu dowiedzieć się, że marchesina Guibeppeina ma daleko sięgający romans z oficerem jego własnego generalnego sztabu Porzucił natychmiast żonę i wszczął starania o rozwód było dla Garibaldiego dziełem jednej chwili.

Bal Ale prawo? Prawo? Pytanie czy „bohater narodowy” istnieje dla jakichś tam paragrafów, czy paragrafy dla niego! Garibaldi z a d a ł uchwalenia nowego prawa,

któreby go znowu wolnym uczyniło. Okrutny z tem kłopot miały sądy właśnie... Ostatecznie, ponieważ rzecz się działa na terytorjum Lombardji w ó w c z a s austriackiej, zastosowano kodeks austriacki i Garibaldi, otrzymawszy rozwód, mógł się ożenić właśnie z Franciszką Armosiną, z którą zdążył już mieć troje „nielegalnych” dzieci.

Franciszka Armosina była prostą chłopką; za mamkę był ją ktoś nastęrczył dla córki Garibaldiego. Podobała mu się. Przez życie całe był niezmiernie na urok płci niewieściej wrażliwy...

Garibaldi umarł w czerwcu 1882-go. Pogrzebany leży na Caprerze. Wdowa po nim była przez drugie lata wierną i kłiwą strażniczką domu jego i grobu. Przez tyle lat...

Benito Mussolini, podczas niedawnej swojej wycieczki na Sycylię odbył pełną pietyzmu pielgrzymkę do grobu „bohatera narodowego” na Caprerze i długą złożył wizytę wdowie Garibaldiego.

Prasa wówczas włoska nie omieszkła wyciągnąć daleko idących wniosków o łączności zachodzącej między faszyzmem a garibaldyzmem (bo nie wygasł on bynajmniej we Włoszech do chwili obecnej). Tymczasem—o ile wnosć wolno—bytność Mussoliniego na Caprerze nie miała nic w sobie z jakiegokolwiek symboliczności politycznej.

Włoch dzisiejszych dyktator pragnął tylko pokonać się, jak na prawego patriotę przystało, [ostatniemu] tu na ziemi cieniowi bohatera narodowego: kobiecie, której oczy pod wzrokiem jego trzepotały się jak ptak zbudzony o słońca zaraniu... I ten cień ostatni oto rozwiął się jak sen przestępny—i znikł na zawsze.

Lektor.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby poselskiej.

Prowizorium budżetowe.

WARSZAWA, 3. VIII. (PAT.) Na 63 rannem posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad prowizorium budżetowym na kwartał III.

Pos. Rejch (Koło Żydowskie) twierdzi, że expose ministra skarbu zawiera nowy optymizm, niestety, zdaniem mówcy nie poparty żadnymi dokumentami. Rzeczą dobrą wprowadzoną przez ministra Lindego jest zniesienie komisji dewizowych. Co do stosunków finansowych mówca twierdzi, że jedynym środkiem przeciwko złu, byłoby zatamowanie inflacji. Przechodząc do stosunków politycznych oświadcza że postulaty mniejszości nie są uwzględnione i nie wierzy aby obecny rząd naprawił stosunki. Wreszcie odmawia zaufanie.

Pos. Ciądzyński Adam (N.P.R.) w tem że tekę skarbu objął nie parlamentarzysta lecz urzędnik, widzi wyraz, że większość nie zdobyła się jeszcze na własny plan sanacyjny skarbu. Zauważa, że Linde nie nic powiedział o polityce gospodarczej i zwalczaniu drożyzny, wobec czego klub mówcy głosuje przeciw.

Pos. Stróński (Ch. N.) zaznacza że od chwili utworzenia obecnej większości i objęcia steru przez obecny rząd dokonaliśmy bardzo wielkiej pracy ustawodawczej. Omawiając sytuację finansową, zauważa, że nie można oceniać jej w odcietym kawałku czasu dwóch miesięcy. Przyczyn sytuacji obecnej należy szukać wczoraj. Przyłącza, że za ministra Michalskiego emisja wyniosła 10 miliardów, za prezydentury Sikor-

skiego 600 miliardów miesięcznie, przy tem za prezydentury Sikorskiego wydano około 20 milionów dolarów w ciągu paru tygodni. Wreszcie katastrofalny spadek marki niemieckiej wpłynął na naszą sytuację finansową. Co do oszczędności klub mówcy jest jej zwolennikiem. Co do polityki wewnętrznej mówca robi uwagę, że przepowiadana polityka ucisku nie sprawdziła się. Zarzut faszyzmu jest bajką. W stosunku do mniejszości przyznajemy się do bierności z powodu braku czasu. Jednak nikt nie może wskazać ani jednego zarządzenia, które zaostrzyłoby stosunek do mniejszości. Omówiwszy sprawy gdańskie, nasz stosunek do Czech oraz kwestję bałtycką, mówca stwierdza, że świat przekonany jest iż za obecnego rządu polityka polska stała się równiejszą i bardziej pokojową. Rezultatem dwóch miesięcy jest wyteżona spokojna twórcza praca rządu i Sejmu. Obecnie wiadomo, kto ponosi za rząd odpowiedzialność.

Pos. Wasynczuk (Klub Ukraiński) omawia stosunki wewnętrzne polityczne. Oznajmiając zasadnicze opozycyjne stanowisko omawia kwestję podatku majątkowego, twierdzi że cały ciężar spada na barki drobnego właścianstwa. Porusza kwestję reformy rolnej, szereg spraw w dziedzinie administracji i szkolnictwa mniejszości narodowych. Polemizuje z szeregiem przedmówców, biada nad oplakany stanem drobnego rolnictwa (!) oraz niewykonaniem reformy rolnej.

Pos. Wyżkowski (Grupa Dąbskiego) kończy oświadczeniem, że klub głosować będzie przeciw prowizorium.

Wicemarszałek Moraczewski zawiadomil o nadejściu depeszy z San Francisco o śmierci prezydenta Hardinga. Posłowie wstają z miejsc, wicemarszałek Moraczewski w krótkim przemówieniu podkreśla uczucia przyjaźni Polski dla wielkiej republiki amerykańskiej, uczucie wdzięczności za pomoc doznana, wreszcie wypowiada szczere współczucie, i żał z powodu zgonu prezydenta Hardinga w imieniu całej Izby.

W dalszej dyskusji przemawiał ks. Czuj (Kat. Lud.), który uzależnił stanowisko klubu od dalszej działalności rządu. Robi uwagę, że podatki uchwaliliśmy, ale nie mamy dobrego aparatu do ściągania ich. Zdaniem mówcy należy robić oszczędności w urzędach ziemskich oraz polskich przedstawicielstwach zagranicznych. Mówca kończy oświadczeniem, że podniesienie wydajności pracy i wzajemna ustępliwość stronictw to konieczność chwili. Klub mówcy będzie głosował za prowizorium.

Pos. Kroening (Zjednocz. Niem.) widzi możliwość oszczędności w wydatkach na wojsko, co wymaga zmiany polityki polskiej przez porozumienie polsko-niemiecko-rosyjskie oraz zerwanie z Francją. Przechodząc do omówienia stosunków wewnętrznych uważa że robi się oszczędności nie odpowiednio. Mówca twierdzi, że naprawy skarbu nie można dokonać bez udziału ogółu obywateli, ale przedtem trzeba zadowolnić żądania mniejszości narodowych. Kończy odmówieniem zaufania i zapowiedzią głosowania przeciw prowizorium.

Pos. Taraszkiewicz (Klub Białoruski) krytykuje orzeczenia Sądu Najwyższego, unfawizując mandat pos. Kalinowskiego, omawiając kwestję mniejszości narodowych zapowiada, że póki polityka względem mniejszości nie zmieni się, nie możemy dać placet swego klubu na prowizorium.

Na szczerą wdzięczność zasłużyła dyrekcja za wystawienie epokowego i niestarczającego się arcydzieła literatury operetkowej, które, w ujęciu zgodnym z powyższą charakterystyką twórczości Offenbacha, wypadło bardzo pomyślnie, a w bardzo wielu szczegółach wprost świetnie, wywołując szczerze oklaski, a po akcie drugim najzwyklejszą owacyjną manifestację. Wykonanie partii tytułowej przez p. Rogińską przysporzyło wielkie plusey do jej dorobku artystycznego. Trudności wokalne były pokonane wybornie, a ładny głos i gra pełna wdzięku wywoływały prawdziwe zadowolenie. Wspaniałym Parysem był p. Redo, wykazując oprócz wybornej gry tyle artyzmu we władaniu swym głosem, uprawiającym w zdumienie jego stałych wielbicieli. Niezwykły talent p. Dowmunta pozwała mu odtworzyć postać Menelausa taką z jakiej sam Offenbach mógłby się cieszyć. Wybornie grał Kalchasa p. Wołtejkę, uwydatniając dosadnie całą przewrotność i małostkowość wielkiego augura. Z należytym rozwydrzeniem grała Oresta p. Józefowicz. W rolach mniejszych: Agamemnona (p. Bielicz), Achilleusa (p. Detkowski), obu Ajaksów (p.p. Kozłowski i Pyzalski) i innych rolach epizodycznych, wszyscy wykonawcy dostrajali się do całości wielce zabawnej. Chóry śpiewały zgodnie słówko szczerzego uznania należy się p. Leszczyńskiemu za przygotowanie części muzycznej i prowadzenie całego zespołu z werwą i życiem.

Wobec niemożności rozwinięcia przepy-

Na wniosek Pos. Kozickiego przerwano dyskusję, poczem ustawę o prowizorium budżetowym w drugim czytaniu przyjęto en bloc.

Na popołudniowej sesji przystąpiono do trzeciego czytania prowizorium budżetowego.

W głosowaniu przyjęto ustawę o prowizorium budżetowym w trzecim czytaniu.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Sprawozdawca pos. ks. Wójcicki referuje ustawę. Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy ponad 16 lat w przedsiębiorstwach przemysłowych, prywatnych, państwowych i samorządowych.

Minister może w przeciągu pierwszych trzech lat zwolnić od tego obowiązku zakłady pracy zatrudniające poniżej 5 robotników. Prawo do zasiłku mają także półbezrobotni, to znaczy tacy, których zarobek tygodniowy nie przekracza pewnego umówionego zarobku za dwa dni. Fundusz zabezpieczeniowy powstaje ze składek stanowiących 3,5 proc. zarobków robotników. Robotnicy wpłacają 0,5 proc., pracodawcy 1,5 proc., skarb 1,5 proc. Rada Ministrów może obciążyć samorządy kwotą 0,5 proc. W czasie bezrobocia bezrobotni będą otrzymywali zasiłek pieniężny: samotni 30 proc. zarobku, rodzinni stosunkowo do wielkości rodziny od 40 do 60 proc. Ustawa tworzy zarządy główny funduszu zabezpieczeniowego oraz zarządy obwodowe i komisje obwodowe odwoławcze. Ustawa wprowadza grzywny na pracodawców uchylających się od obowiązku zawiadamiania urzędów pośrednictwa pracy w trzydniowym terminie o każdym wolnym lub nowoobsadzonym miejscu. Grzywny wynoszą od 100000 do miliona marek. Ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu. W głosowaniu ustawę w drugim czytaniu przyjęto. Trzecie czytanie odłożono.

Ustawa o podatku majątkowym.

Przystąpiono do ustawy o podatku majątkowym. Pos. Wierzbicki podkreśla, że obecny podatek majątkowy będzie naprawdę podwalnią uzdrowienia skarbu. Obecny podatek jest jedenaście razy większy od daniny, dlatego nie może być pobrany jednorazowo. Komisja okres ustaliła na trzy lata. Kontyngent wynosi miliard franków złotych, co przy obecnym kursie stanowi 36 trylionów marek czyli 9 razy tyle, ile wynosi cały nasz obieg banknotów. Podatek złagodzony dla drobniejszych warsztatów pracy i drobnych obiektów majątkowych. Wolne są od podatku majątki poniżej 2000 franków złotych. Pierwszy stopień obciążenia stanowi jeden procent, najwyższy 13 proc., przy majątkach powyżej 16 milionów. Rozpięcie wynosi od 1 do 13 procent. Zwolnione są od podatku meble i przedmioty domowego użytku, o ile wartość ich nie przekracza 5000 franków. Cztery pierwsze stopnie, to znaczy do 7500 franków, zwolnione są od dodatkowego wymiaru podatku, wrzecie gdyby pierwszy wymiar nie dał całkowitego kontyngensu. W dziedzinie rolnictwa znaczy to, że są wolne od podatku gospodarstwa do 800 morgów, a wolne od dodatkowego wymiaru są gospodarstwa do 30 morgów. Wartość inwentarza oblicza się za 10 proc. wartości gruntów i takiego odsetka dla budynków. Wprowadzenie obli-gu oraz listów, jako środka spłaty podatku obok gotówki, było niezbędne, ponieważ jedna rata podatku wynosi 6 trylionów,

W ogrodzie po-Bernardyńskim

TEATR LETNI.

„Piękna Helena”

Operetka w 3-ach aktach Meilhac'a i Halevy'ego. Muzyka J. Offenbacha.

Od lat sześćdziesięciu z okładem, nazwisko Offenbacha opromienia sława wszechświatowa, nie tracąc nic ze swego uroku, pomimo licznej plejady późniejszych „gwiazd” na widnokręgu twórczości operetkowej. Taka to już siła prawdziwego, nawskroś oryginalnego talentu, emanacja którego żyje przez cały szereg pokoleń, jednakowo wprawiając w zachwyt starych i młodych.

Offenbach, urodzony 1819 r. w Kolonii, już w roku 1835 zamieszkał w Paryżu, poświęcając się karierze wiolonczelisty-wirtuoza, która wszakże niedługo wystarczała ambitnemu i niezwykle pracowitemu muzykowi. Będąc jeszcze bardzo młodym, stworzył teatr „Bouffes-Parisiens” i zaczął tam wystawiać niezliczoną ilość swych miniaturowych operetek jednoaktówek wzorowanych na starych francuskich operach komicznych. Niewyczerpany źródło melodii i wesołość tych ślicznych drobniaków utropiły w smak ogółu i cieszyły się wyjątkowym powodzeniem.

Po zdobyciu wielkiego rozgłosu i doświadczenia, zaczął Offenbach tworzyć operetki, które na zawsze ustaliły jego sławę.

Do tego „klasycznego” repertuaru jego twórczości należy „Piękna Helena” w r. 1864 po raz pierwszy wystawiona. Zarówno jak w innych dziełach tego okresu twórczości Offenbacha, brzmie, tu charakterystyczna nuta jego, działająca bezpośrednio tryskającego humoru, cięstością satyry, łącznie z uroczą melodyjnością i fascynującą rytmiką. Trzeba umieć grać i słuchać operetki Offenbacha, pamiętając, że w treści mamy satyryczną „persiflage” klasycznej starożytności, jako aluzję do stosunków towarzyskich z czasów drugiego cesarstwa, zaś w muzyce świetnie do tego tonu dostrajający się wyraz nie brać z naiwną wiarą w jej powagę z wymaganiami, jakie się stawia operze, lecz pamiętać, że mamy szycerczą parodię. Wtedy dopiero wprawiając operetki Offenbacha w podziw zdumiewającej genialności i wszechstronnej zdolności ironizowania i dowcipu tego mistrza.

W spuściźnie Offenbacha pozostała opera fantastyczna „Opowieści Hoffmana”, ukazująca go w zupełnie innym świetle. — Muzyka tej opery, upajająca pięknnością melodii i wdziękiem, zawiera tyle siły i głębi wyrazu dramatycznego, jakiego nie spodziewano się po kompozytorze płochych operetek. Tego ukochanego dzieła swego Offenbach nie ujrzał na scenie. Wystawiono po jego śmierci i dzisiaj są „Opowieści Hoffmana” w stałym repertuarze wszystkich scen operowych. Nasza publiczność będzie miała sposobność poznać to najpopularniejsze dzieło Offenbacha w najbliższym sezonie zimowym.

clu dekoracyjnego, ograniczono się — zupełnie celowo—do prymitywów, przypominających t. zw. scenę szekspirowską, zaznaczającą tylko miejsce toczącej się akcji.

Reżyserja p. Dowmunta, wzorowana na inscenizacji Reinhardta, ogólnie się podobała.

Koncert konkursowy orkiestr wojskowych 19 dyw. piechoty.

Na uprzejme zaproszenie Dowództwa 19 dywizji piechoty, odwiedziliśmy koncert konkursowy trzech orkiestr wojskowych, który się odbył w niedzielę w ogrodzie po-Bernardyńskim, wobec tłumnie zgromadzonej publiczności, przy prześlicznej pogodzie.

Niezrozumiałym tylko jest wyraz „konkursowy”, bo nie były wcale zastosowane warunki, zwykle towarzyszące wszelkim konkursom, jakto się np. odbywa w konserwatorium paryskim, gdzie każdy współzawodnik musi wykonać ten sam utwór przed gronem sędziów, wystawiających tajnie ocenę najdrobniejszych szczegółów wykonania, a zestawienie i odpowiednie obliczenie tych wszystkich notatek daje możliwość ustalenia wyników konkursu. Oczywiście, taki sposób też nie może być bezwzględnie dobry, albowiem trudno przypuścić, aby sędziowie, słuchając, po raz niewiedzieć który, choćby najpięk-

splacić więc jej w ciągu jednego miesiąca niepodobna. Skarb państwa zabezpieczono przed możliwym spadkiem kursu obligu w ten sposób, że ministrowi skarbu zostało nadane prawo ustalania kursu obligu tak, aby wpływ równowartości wymierzonej kwoty podatku w frankach złotych był zapewniony. Kontyngent ogólny został w ustawie rozdzielony w następujący sposób: rolnictwo 500 milionów, przemysł i handel większy 375, reszta płatników 125. Wymiar podatku przy maximum uproszczenia nie może być przedjętym uszczelniony niż w kwietniu 1924. Od dobrej woli zależy znaleźć sposób na to, aby skarb jeszcze w roku bieżącym dostał na poczet podatku poważną zaliczkę. Można to zrobić w postaci uchwalenia na ten cel dodatków do podatku gruntowego i przemysłowego. Podatek majątkowy poza swoim znaczeniem będzie miał ogromny wpływ pośredni na sanację skarbu.

Pos. Pączek (P. P. S.) uważa, że ustawa ma braki, gdyż przewiduje zbyt długi termin wybrania podatku majątkowego. Atakuje też nierównomierne traktowanie wszystkich podatników. Mówca imieniem stronnictwa wnosi poprawkę, zwalniając od podatku wszystkie kooperatywy.

Pos. Łypacewicz streszcza swoje wywody podkreślając, że podatek ten jest tylko z imienia majątkowym, że jest źle skonstruowanym, że krzywdzi biedniejsze średnie klasy i nie przewiduje sposobu szacowania. Największą wadą jest to, iż jest opracowany bez planu gospodarczego. Na życzenie mówców dalszą dyskusję przerwano.

Sejm i Rząd.

Projekty komisarzy Moskalewskiego.

WARSZAWA, 3.8. (Pat). Dziś obradowały połączone komisje konstytucyjna i administracyjna nad projektem ustawy o upoważnieniu rządu do poczynienia oszczędności w administracji państwa. Komisarz oszczędnościowy Moskalewski przedstawił planowane zarządzenia oszczędnościowe, jakie mają być zaprowadzone w ministerstwach: spraw wojskowych, przemysłu, kolei i spraw zagranicznych. O skasowaniu ministerstwa pracy nie ma mowy. Reforma oszczędnościowa dotyczy musi przedewszystkiem ministerstwa zdrowia i ministerstwa poczt i telegrafów. Do trzeciego czytania projektu ustawy nie przystąpiono. W ciągu posiedzenia trwała ożywiona dyskusja.

Żądania regulacji płac co dwa tygodnie.

WARSZAWA, 2.8. (Aw). Związek robotników przemysłu górniczego zwrócił się do Ministra Pracy Darowskiego z prośbą o interwencję w sprawie ustalenia regulacji płac w górnictwie na podstawie orzeczeń Komisji dla badania wzrostu kosztów utrzymania w odstępach dwutygodniowych. P. Minister Darowski zgodził się interwenjować i w tym celu wyjechał we czwartek 2 b.m. do Dąbrowy Górniczej.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Występ Wł. Lenczewskiego. Dziś i jutro
Musisz być moja
krotochwila Louisa i Verneuil'a

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)
Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo
Dziś i jutro
"Piękna Helena" operetka Offenbacha
Pocz. o godz. 8 wiecz

niejsze i najlepiej wykonane dzieło, mogli zachować świeżość i wrażliwość, niezbędne dla słusznej oceny wykonania. Wszakże, o wiele jeszcze mniej podstaw do sprawiedliwego porównania i sądu daje wykonanie rozmaitych utworów, dlatego też ograniczmy się sformulowaniem zdania o produkcjach, nie powodując się określeniem „konkursowy”, bo takiego charakteru koncert ten nie miał i — stosownie do uwag powyższych — mieć nie mógł.

Orkiestra 77-go p.p. (Kowieńskiego) pod batutą kapelmistrza p. M. Małachowskiego jest jeszcze licznie zainalą i brak niektórych, niezmiernie dla brzmienia ważnych instrumentów (np. fletu) stawia ją w warunkach mniej korzystnych w porównaniu z innymi.

Czystość intonacji i dokładność rytmiczna osiągnięta przez zespół, bardzo chwalebna. Gdyby jeszcze zdobyć większe urozmaicenie w sformowaniu siły i pozbyć się pewnej bojaźliwości w wykonaniu, co się przedewszystkiem dało zauważyć w niektórych trudniejszych miejscach fantazji z opery „Wesołe kumuszki” Nikola'ego i w mazurze z opery „Straszny dwór” Moniuszki.

Znacznie wdzięczniejszy i większy skład orkiestry 85-go p.p. Strz. Wileńskich, pozwała kapelmistrzowi p. M. Salnickiemu na wykonywanie jeszcze trudniejszego programu. Z wigorem zagrany polonez (A-dur) Chopina miał — jak się nam zdawało trochę zaduże „vitardanda” w powrocie do głównego tematu tria. Znane „Kwiaty pol-

Próba poskromienia apetytów.

WARSZAWA, 4. VIII. (Aw.) Minister Reform Rolnych Osiecki rozstał do Dyrektorów Departamentów, Naczelników Wydziałów, do I-aństwowego Banku Rolnego, Okręgowych Urzędów Ziemskich, i Delegatury Min. Reform Rolnych na Śląsku Cieszyńskim okólnik następującej treści: Jak wynika ze sprawozdań nadesłanych przez Okręgowe Urzędy Ziemskie, miały miejsce fakty nabywania przez Urzędników Min. Ref. Rolnych ziemi przy wykonywaniu reformy rolnej. Fakty te należy uznać za wysoce niewłaściwe i niedopuszczalne, przedewszystkiem dlatego, że urzędnicy na służbie w Min. Reform Rolnych przy nabywaniu ziemi bądź to z parcelacji rządowej, bądź z parcelacji prywatnej odbywającej się pod kontrolą Ministerstwa, mogą być podejrzewani o wykorzystywanie swych stanowisk i stosunków służbowych celem ułatwienia sobie nabywania ziemi, i choćby w rzeczywistości podejrzenia te były bezpodstawne, już sama możliwość powstania ich jest w wysokim stopniu niepożądana, może bowiem podawać w wątpliwość obiektywizm, jaki winien cechować urzędników Min. Reform Rolnych. Wobec tego surowo zakazuje nabywania przez urzędników Min. Reform Rolnych działek ziemi wszelkiego typu, pochodzących z parcelacji majątków państwowych, i prywatnych parcelowanych przez instytucje upoważnione lub też przez samych właścicieli za zezwoleniem Min. Ref. Rolnych, jak również nabywania kolonji powstałych z anulacji bądź likwidacji majątków niemieckich na terenie Woj. Poznańskiego. Zarządzenie to dotyczy również osób wchodzących w skład rodzin urzędników Min. Reform Rolnych. We wszystkich wypadkach wykroczenia lub też usiłowania wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu, urzędnicy Min. Reform Rolnych będą karani z całą bezwzględnością aż do usuwania ze służby państwowej władnie.

Wielki Zjazd legionistów we Lwowie.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

LWÓW. (Aw). W niedzielę w Teatrze Wielkim z powodu Zjazdu legionistów i pobytu Marszałka Piłsudskiego odbędzie się uroczyste przedstawienie. Odegrany będzie „Cyd” w transpozycji Wyspiańskiego z udziałem pp. Solskiej, Wysockiej i in. Przedstawienie poprzedzi przemowa Andrzeja Struga.

Depesza gen. Szeptyckiego.

WARSZAWA, 4.8. (Aw). Jak donosi „Express Poranny” Min. Wojny gen. Szeptycki wysłał na zjazd legionistów do Lwowa depeszę utrzymaną w tonie serdecznym.

Żądacie wszędzie oryginalnego
K A K A O

Van Houten
Z powyższą marką fabryczną.

skie” Wrońskiego były wybornie zagrane, dając pole do popisu soliście na trąbce, którego już dawno znany, jako artysta o przeszlicznym zadęciu i technice pierwszorzędnej. Bardzo też pomyślnie przeszła słynna uwertura z op. „Wilhelm Tell” Rossini'ego. Można by tylko życzyć jeszcze trochę wolniejszego tempa w duecie oboju z fletem; uwydatniłoby to jeszcze wyraźniej jego nastroj sielankowy i umożliwiłoby flectście nadać okrągłą dźwięczność figuracją.

Z uznaniem podnosimy, że p. Salnicki ustrzegł się, tak, niestety, często spotykane w różnych orkiestrach, zbyt czynnego przyspieszania tempa, tak niezgodnego z tradycją prawdziwie dobrego wykonania finału tej uwertury.

Ostatnią część programu wypełniła orkiestra 86-go p.p. (Mińskiego), pod dyktando kapelmistrza p. Grabowskiego. Polonez (A-dur) Chopina grany był w tempach zwykłych, ale niedość żywo ujęty w akcentach. Natomiast bardzo dobrze grano uwerturę z op. „Orfeusz w piekle” Offenbacha, gdzie trudne solo na klawierze (wybornie wykonane) trąbce i flectie udały się bez zarzutu, a zakończenie miało werwę należytą. Z lubością zagrana, sympatyczna „Pierwsza wiązanka pieśni legionistów” Sikorskiego zakończyła koncert gorąco oklaskiwany przez tłumy słuchaczy.

Michał Józefowicz.

2 odczyty Warszawa Piłsudskiego.

LWÓW. 4.8. (Aw). Marszałek Piłsudski podczas pobytu swego we Lwowie wygłosił dwa odczyty.

W ramach zjazdu Legionowego mówić będzie w niedzielę, „o wartości wojskowej legionistów”.

Po ukończeniu Zjazdu we wtorek w sali Filharmonii mówić będzie „O obronie Lwowa”.

Przyjęcie Marszałka Piłsudskiego.

LWÓW. 4.8. (Pat). Przybył tu marszałek Piłsudski powitany na dworcu przez gen. Linde i korpus oficerski. Zebrani na dworcu przedstawiciele instytucji społecznych i obywatelskich serdecznie witali Marszałka.

Francja jest nieprzejednana.

PARYŻ, 4 VIII. (PAT.) Instrukcja skierowana przez Poincarégo do St. Aulaire zawiera między innymi co następuje. Dla Francji nie mogłoby być przyjemniejsze, jak dojście do porozumienia z Anglią w sprawie odszkodowań. Następnie podkreśla instrukcja konieczność zaniechania oporu biernego. Nie ulega kwestji, że gdyby Anglia przyłączyła się do Francji i Belgii w tym żądaniu to opór Niemiec znikłby o wiele prędzej. Rząd francuski czyni odpowiedzialnym rząd niemiecki za nawoływanie do nieposłuszeństwa funkcjonarjuszy względem władz okupacyjnych.

Zaprzestanie oporu biernego nie mogłoby spowodować amnestji dla politycznych

morderców oraz winnych aktów sabotażu. Rząd francuski nie mógłby w żadnym wypadku na drodze konstytucyjnej zmienić traktatu Wersalskiego. Co do części pozostałego długu rząd francuski stoi na nieprzejednanym stanowisku, część zaś mogłaby ulegać zmianie zależnie od określenia komisji odszkodowań.

Francja gotowa jest domagać się spłaty tej drugiej części długu w tym wypadku gdyby sprzymierzeńcy żądali od niej spłaty wiarygodności.

Rząd francuski ogłosił tekst odpowiedzi na ostatnią notę angielską. Rząd angielski uważa, że okupacja Rury zakończona jest niepowodzeniem. Francja nie podziela tego zdania, natomiast utrzymuje że Niemcy ustąpiłyby wszędzie, gdyby nie postanowiły wykorzystać różnicy poglądów między spzymierzonymi.

Rząd francuski przekonany jest, że gdyby Anglia zakomunikowała poprostu rządowi niemieckiemu, że potępią jego politykę to natychmiast układ stosunków powróciłby do stanu normalnego. Francja uważa, że decydowanie w chwili obecnej raz na zawsze o zdolności płatniczej Niemiec byłoby aktem nierozważnym. Gdyby to się stało to w niedługim czasie stałbyśmy o blicznie Niemiec potężnych. Wtedy załóżmybyśmy wraz z Anglią, że ustaliliśmy zdolność płatniczą Niemiec w momencie żądanym przez nie. W sprawie stosunków Ameryki do sprawy odszkodowań nota francuska zaznacza, że Francja byłaby rada, gdyby delegat amerykański brał większy udział w komisji odszkodowań.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

Smutny los powstańca. Na etapie Urzędu Emigracyjnego w Wilnie (Sadowa Nr. 25) znajduje się żołnierz r. 1863, wygnaniec, Konstanty Mejer, starszyszek 90-letni rodem z pow. trockiego. Powrócił on przed rokiem z Syberji pełen nadziei że jako powstaniec uzyska od rządu emeryturę.

Tymczasem, dla braku dowodów, mogących potwierdzić uczestnictwo jego w walkach o niepodległość Polski, pomimo usilnych zabiegów p. Michała Sapięhy, kierownika Urzędu Emigracyjnego, dotychczas nie udało się ustalić losu Konst. Mejera, który tylko dzięki opiece p. Sapięhy nie umarł jeszcze z głodu.

W tych dniach dopiero, wieść o smutnym losie powstańca dotarła przypadkowo do Archiwum Państwowego, gdzie dyr. Studnicki, oraz jego zastępca p. Mienniński gorliwie zajęli się poszukiwaniami (w aktach dotyczących ostatniego powstania), uwieńczonymi wczoraj odnalezieniem nazwiska Konstantego Mejera w spisie powstańców, zesłanych w r. 1863 na Syberję. Tak więc po roku bolesnego zawodu, weteran ten uzyska wreszcie przysługujące mu prawo. Nim to jednak nastąpi, pomoc doraźna naszego społeczeństwa ulżyć powinna jego niedoli.

Próba chóru. Z powodu projektowanego koncertu Zarządu Koła Młodzieńców Pieśni i Lutni proszą członków chóru o stawienie się w poniedziałek 6 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali prób.

Wycieczka studentek poznańskich, która z prof. Janem Kilarskim gościła ostatnio w Rydze, Dorpacie, Rewlu i Heisingforsie, powracała wczoraj wieczorem o g. 10-ej, przez Wilno na Warszawę do Poznania, witana na dworcu kolejowym przez grono osób, z prof. Juljuszem Klosem oraz jego ojcem p. Jakóbem Klosem na czele.

Każdej z uczestniczek tej wycieczki (trwającej od 1 lipca) doręczyli w upominku: prof. Kłos szereg zdjęć fotograficznych, dokonanych przezeń podczas wspólnej ekskursji do Landwarowa i Trok w dn. 18 lipca, a p. K. B. współpracownik naszego pisma, — numer „Słowa” z dn. 1 b. m. z opisem pobytu wycieczki poznańskiej w Rydze.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro pełna fitezi w dialogu, nadzwyczaj wesoła w nieoczekiwanych komicznych sytuacjach krotochwila Verneuil'a „Musisz być moja” z p. Lenczewskim, znakomitym artystą i reżyserem teatru Rozmaitosci w Warszawie w roli Młodego człowieka oraz z pp. Grabowską, Godlewskim, Sawickim i Perzanowską w rolach głównych. Próby z kapitalnej farsy „Co on robi w nocy” pod kierunkiem reżyserem p. Leśniewskiego w pełnym biegu; obsadę stanowią pp. Grabowska, Bortnowska, Jasińska, Leśniewski, Godlewski, Szubert i inni.

Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dziś i jutro Piękna Helena Offenbacha. Świetnie obsada znakomitej operetty z p. Lody Rogińską, ulubienicą wileńskiej publiczności w roli tytułowej i niezrównanym Parysem p. Józefem Redo. Pan Dowmunt w podwójnej roli reżysera i artysty odtwarza postać Menelausa, a jako reżyser zastępuje na uznaniu za tak świetnie wystawioną „Piękna Helena”.

Pani Józefowiczowa jako figlarny synalek. P. Bielicz jako Agamemnon. Pan Wołkowy klasyczny Kalchas, oraz p. Detkowski jako Achilles dopełniają tej z wspaniałym miar artystycznej całości.

Z za kulis. Szczęśliwie pogostki o u-

Prócz tego dowiadujemy się ze szczerem zadowoleniem o pozyskaniu dla teatru Polskiego doskonałego artysty komedjowego p. Zonera, który już z powodzeniem występował w sezonie zimowym na scenach wileńskich.

Z naszych i nieznanych Wilnu sił, podpisali umowę z teatrem Polskim, panie: Owczarska z „Komedji” warszawskiej, Kernisówna z Łodzi (role bohaterki) i Snieżkówna z Poznania.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zwycięzca lotu okrężnego. Rezultat i pierwszego polskiego lotu okrężnego: godziny 6 wieczorem przybył do Warszawy por. Giedwod i jest dotychczas jedynym. (A.W.)

TELEGRAMY.

Rozrachunki Polsko-sowieckie.

WARSZAWA, 4.8. (Aw). Jak donoszą dzienniki, Komisja rozrachunkowa polsko-sowiecka prowadzi obecnie swe prace we wzmoczonej formie, odbywając po 3 posiedzenia na tydzień. Delegacja sowiecka opiera się żądaniem delegatom polskich w sprawach ubezpieczeniowych. Dotychczas nie osiągnięto też porozumienia w sprawie relacji rubla przedwojennego do marki polskiej. Delegacja sowiecka upiera się przy normie 50 marek za rubla, na co oczywiście delegacja polska nie może przystać.

Amerykański miljarder w Warszawie.

WARSZAWA, 4.8. (Aw). Bawi w Warszawie p. Edward Stotsbury, wspólnik multimiljardera amerykańskiego Morgana, dyrektor wielkiego banku amerykańskiego „Philadelphia”. Wraz z p. Stotsbury przybyło do Polski kilku wielkich finansistów amerykańskich. P. Stotsbury w r. 1919 przeprowadzał sprawę międzynarodowej pożyczki dla Chin, oraz sprawę ostatniej pożyczki dla Austrii. Wycieczka złożyła wizytę p. Seydzie z którym odbyła dłuższą konferencję. Goście amerykańscy byli też podejmowani przez Premiera Witosa, z którym odbyli dłuższą konferencję, poruszając szereg spraw gospodarczych polskich. Rozmowa była utrzymana w tonie bardzo serdecznym.

Ostateczna redakcja statutu Kłajpedy.

PARYŻ. 4.8. (Pat). Komisja redakcyjna konferencji Ambasadorów ukończyła ostateczną redakcję statutu Kłajpedy.

Nowy Prezydent.

WASZYNGTON. 4.8. (Pat). Wiceprezydent Coolidge złożył przysięgę.

Giełda.

Warszawa 4. VIII. (A.W.) warszawska giełda urzędowa z dn. 4. VIII. Dolarzy St. Zjed. 214000—204000, marki niem. 0.15-0.16-0.15-1 pół, Korony czeskie 6200, Przekazy; New-York 214000-204000, Berlin 0.15, 15 i pół, Londyn 975000-934.000. Paryż 12185-11800, Wiedeń 303 i pół—287, Praga 6285 5980, Belgia 9500-9435, Szwajcaria 38000-36450. Gdańsk 0.15-0.15 i pół. Tendencja mocna pod koniec słabsza.

Gdańsk 4.VIII. (A.W.) Gdańska giełda urzędowa z 4.VIII. Marka polska 583.53-586.47 Przekazy: Warszawa 578.56-576.44, New-York 1206975-1213025, Londyn 5586000-5614000.

Wilno. 3. VIII. Ruble zł. 130500-130000, Zł. Dolarzy 215000. Pryw. Bank Handl. 80000-78500. Wil. Bank Roln.-Przem. 50000.

W zastępstwie redaktora

Stefan Burhardt.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 23

W PRZYCHODNI PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI: Choroby dziecięce od 11—1; choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa i gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—3; W SZPITALU o d d z a t y: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i POŁOŻNICZY:

Gabinet Roentgena i Elekro-medyczny (od g. 1—3). Leczenie promieniami, fotografów, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. **Laboratorium analityczne.**

D-r E. Czarnicki
b. ordyn. Dermatolog
Klin. Kijowsk. Univ.
choroby skórne i we-
neryczne
5-7, pnie 4-5.
W. Pohulanka 21-2

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 321 wciągnięto:

R.H.A. 1—321. Firma: „Sztejngold Zelman i Szub Józef spółka”. Siedziba w Wilnie, ul. W. Stefańska Nr. 6. Przedmiot — sklep papieru. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spólnicy: Sztejngold Zelman i Szub Józef zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Ostrobramskiej pod Nr. 37, drugi przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 12 m. 20. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 8 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 322 wciągnięto:

R. H. A. 1—322. Firma: „R. Noz i M. Fejgiel spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 35. Przedmiot — sklep bławatny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spólnicy: Noz Rubin i Fejgiel Mendel zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Szopenowskiej pod Nr. 4, drugi przy ul. Bakszta pod Nr. 4. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 12 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania wydawane w imieniu spółki, winny być podpisane przez obu spółników łącznie; weksle może podpisywać w imieniu spółki każdy ze spółników osobno.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 323 wciągnięto:

R.H.A. 1—323. Firma: „Rebeka Bejrak, Sakier Cael i Spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 31. Przedmiot — sklep materiałów do czapek. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1 stycznia 1923 r. Spólnicy: Rebeka Bejrak, Cael Sakier i Abram Margolis zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Piwnej pod Nr. 3, drugi przy ul. Łotoczek pod Nr. 4 i trzeci przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 18. m. 3 Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 16 grudnia 1922 r. na termin nieokreślony. Wszelkie umowy, weksle, plenipotencje i czeki w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez wszystkich spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 lipca 1923 r. pod Nr. 310 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 310. Firma: „Chanin i Kinigier — spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 43. Przedmiot — sklep galanterji. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od marca 1921 r. Spólnicy: Chanin Jankiel i Kinigier Lejba zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Zawalnej pod Nr. 43 m. 25, drugi przy ul. Zawalnej pod Nr. 68 m. 2. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 28 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania wydane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 324 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 324. Firma: „B-cia Zak — spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 28. Przedmiot — sklep jubilerski. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spólnicy: bracia Beker Zak i Szymon Zak zamieszkują w Wilnie: 1) przy ul. Wileńskiej pod Nr. 24 — a, drugi przy ul. Ostrobramskiej pod Nr. 5 — a. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 20 lutego 1923 r. na termin nieokreślony. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i plenipotencje wydane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników łącznie. Wszelką korespondencję wpływającą na imię firmy, oraz bieżącą korespondencję z klientami może otrzymywać i podpisywać każdy ze spółników oddzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lipca 1923 r. pod Nr. 320 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 320. Firma: „Z. Szwarc i R. Owsiejowicz — spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Dolnej pod Nr. 23. Przedmiot — garbarnia. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1923 r. Spólnicy: Szwarc Zeld i Rachila Owsiejowicz zamieszkują w Wilnie: pierwsza przy ul. Bazylińskiej pod Nr. 6 m. 33, druga przy ul. Dolnej pod Nr. 23. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 12 lutego 1923 r. na termin jednego roku. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i czeki w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników łącznie. Każda ze spółniczek ma prawo otrzymywać za swoim podpisem wszelkiego rodzaju korespondencję wpływającą na imię spółki i nie zawierającą żadnego zobowiązania.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 lipca 1923 r. pod Nr. 308 wciągnięto:

R. H. A. 1—308. Firma: „Chaim Lewin i Abram Szelubski „Tartak Piramontki”. Siedziba w Wilnie przy ul. Piramont 7. Przedmiot — eksploatacja tartaku. Przedsiębiorstwo prosperuje od 1921 r. Spólnicy: Chaim Lewin i Abram Szelubski zam. w Wilnie: 1) Kalwaryjska 21, 2) Portowa 5. Spółka firmowa zawarta na termin nieokreślony. Zarząd jej stanowią obaj spółnicy, którzy łącznie podpisują wszelkie zobowiązania i umowy w imieniu spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lipca 1923 r. pod Nr. 312 wciągnięto:

R. H. A. 1—312. Firma: „Dom Ekspedycyjny N. Szezynger i Sz. Zak — spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Sadowej pod Nr. 5. Przedmiot — Dom ekspedycyjny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1919 r. Spólnicy: Nachman Szezynger i Szymon Zak zamieszkują w Wilnie: pierwszy — przy ul. Bankowej pod Nr. 15 i drugi — przy ul. Kwiatowej pod Nr. 7 m. 21. Spółka firmowa zawarta w dniu 8 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Każdy ze spółników ma prawo samodzielnie prowadzić interesy spółki, zastępować spółkę w stosunku do osób trzecich, urzędów i instytucji, nabywać i zbywać towary, wydawać, żyrować i dyskontować weksle i inne zobowiązania pieniężne, oraz wydawać i podpisywać czeki, zawierać umowy i akty notarialne.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 327 wciągnięto:

R. H. A. 1—327. Firma: „Zytler, Swirski i Felhendler spółka „Konkurencja”. Siedziba w Wilnie przy zaułku Oszmiańskim pod Nr. 3. Przedmiot — sklep bławatny. Spólnicy: Cila Zytler, Abram-Jankiel Swirski i Gidal Felhendler zam. w Wilnie: 1) Zawalna 16, 2) M. Stefańska 26, 3) Szopena 10. Spółka firmowa zawarta w dniu 8 stycznia 1923 r. na okres do dnia 1-go stycznia 1924 r. z prawem prolongowania jej istnienia za zgodą wszystkich spółników. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej spółnicy; weksle, umowy oraz wszelkie zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane przez wszystkich spółników, korespondencję nie zawierającą zobowiązań oraz wszelkiego rodzaju pokwitowania może podpisywać każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 326 wciągnięto:

R. H. A. 1—326. Firma: „Akselrod i Szwarc spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 22. Przedmiot — sklep win i wódek. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1909 r. Spólnicy: Akselrod Szłoma i Szwarc Rebekka zam. w Wilnie: 1) W. Pohulanka 11 a, 2) Teatralna 5. Spółka firmowa zawarta w dniu 20 lutego 1920 r. na termin dwuletni od chwili podpisania umowy. Zarząd spółki stanowią obaj spółnicy. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle i zobowiązania spółki winny być podpisane przez obu spółników łącznie; wszelkiego rodzaju korespondencję oraz pokwitowania podpisuje każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1923 r. pod Nr. 352 wciągnięto:

R. H. A. 1—352. Firma: „M. Ch. Polaczek i S-ka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Trockiej pod Nr. 4. Przedmiot — Biuro elektrotechniczne. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w roku 1923. Spólnicy: Miron Polaczek i Berta Klok zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Wileńskiej pod Nr. 10, drugi przy ul. Kasztanowej pod Nr. 3 m. 1. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 7 lipca 1923 r. na termin nieograniczony. Weksle i inne zobowiązania wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1923 r. pod Nr. 355 wciągnięto:

R. H. A. 1—355. Firma: „W. Pozniak i N. Abramowicz — spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Szklanej pod Nr. 16. Przedmiot — sklep skór. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1922 r. Spólnicy: Wulf Pozniak i Notel Abramowicz zamieszkują w Wilnie: pierwszy ul. W. Pohulanka pod Nr. 14, drugi przy ul. Szklanej pod Nr. 16. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 15 lutego 1923 r. na termin 2-ch lat. Zarząd majątkiem spółki i całym przedsiębiorstwem należy do ohydnych spółników wspólnie; wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i plenipotencje, wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

D Z I Ś Wieczór artystyczny

przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych.

Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Obiady od 1-5 pop.

Tuszez jadalny

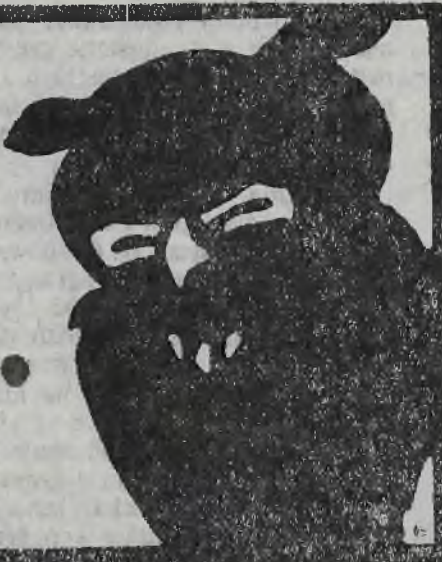
najtwardszej strawny

KUNEROL

poleca się

GIERPIĄCYM

NA ŻOŁĄDEK



Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krysiak, Warszawa, Niecała 8

BIURO LEŚNE PARCELACYJNE

J. ŁASTOŃSKI B. ŚWIĘTORZECKI

Wilno ul. Mickiewicza, (Ś-to Jerska) Nr. 42, m. 5.

Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w. Szacowania leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miernicze: sporządzanie, kopjowanie planów i in.

Olcha fornierowa

do sprzedania. Dowiedzieć się

ul. Tartaki 28 o godz. 1-5 po poł.

Redakcja „Tygodnika Rolniczego”

poszukuje kompletów swego wydawnictwa z lat ubiegłych. Posiadacze takowych zechcą się porozumieć z Redakcją (Wielka Pohulanka 7).

DOM HANDLOWY „KARAKOSOW”

w Wilnie, przy ul. Sadowej 6.

Hurtowa sprzedaż maki, śledzi, ryżu, SŁONINY AMERYKAŃSKIEJ po cenach tanich. Dla instytucji — rabat.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę starszkę 89-cio letnią. Ofiary choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią starszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego starszaka z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”

Biedna wdowa utrzymująca rodzinę

została okradzona z powierzonych jej pieniędzy, prosi więc litościwych ludzi o składkę pieniężną, gdyż takowe musi zwrócić właścicielowi, lub stracić posadę. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „SŁOWA” dla „M. A.”

D-r M. WOYCZYŃSKI

powrócił i przyjmuje jak dawniej. Choroby wewnętrzne (spec. płuc) Jagiellońska 9. m. 3. od 5-6 pop.

Kobieta-lekarsz

D-r Swarc-Zeldowicz Choroby kobiece, oraz spec. wenerycz. mozołczkowe, siliłis rękorne; od 12-1 i pół i 3-5 ul. Mickiewicza 24.

D-r Wołodźko

Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wener. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

AKUSZERKA z WARSZAWY

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Okulista D-r med.

Jan Cumft

przyjmować będzie chor. na oczy w ciągu biegu go sierpnia w. w poniedziałki, środy i piątki od 12-3 po p.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3 róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 4—7.

Odstąpię Sklep-herbaciarnię z

urządzeniem, nadający się na wszelki inny handel. Kalwaryjska 20. Piotrowicz,

Poszukuję pokoju

w centrum. cena obojętna. Oferty skierow. do biura ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4. Tel. 222.

Inteligentna kobieta

w starszym wieku nieuleczalnie chora i samotna prosi o wsparcie — jakimkolwiek starym ubraniem lub pieniędzmi. Łaskawe ofiary uprasza nadsyłać do Administracji dla K. Z.